

Ks. Adam Roźniakowski
Bydgoszcz

Jezus z Nazaretu w homiliach Benedykta XVI na Niedzielę Palmową

Jesus of Nazareth in Benedict XVI's Homilies for Palm Sunday

Bogactwo treści papieskich homilii Wielkiego Tygodnia, nasyconych treściami Biblii i Tradycji oraz ich jasny rys chrystologiczny pozwalają, mimo niewielkiej objętości treści, odczytać pewien klarowny i odświeżony przez Benedykta XVI obraz Jezusa z Nazaretu. Głęboka analiza Pisma Świętego oraz zakorzenienie w tradycji patrystycznej sprawiają, że nasycony do granic teologiczną treścią obraz Paschy Jezusa jest jednocześnie niesłychanie lekki i zrozumiały również dla niewprawnego teologicznie czytelnika. Z niesłuchaną precyzją i literacką łatwością Benedykt XVI maluje obraz Chrystusa przemierzającego ostatnie dni swego ziemskiego życia w pielgrzymce ku Jeruzalem, ku świątyni, ku Golgocie. Dogłębnie analizuje każde słowo Mistrza, a ważnym okiem wiary dostrzega każdy Jego gest i znak, konstruując przez osiem lat swego pontyfikatu odświeżony, tchnący hermeneutyką ciągłości, obraz Jezusa z Nazaretu, *qui propter nos homines et propter nostram salutem* staje się człowiekiem i wydaje się na śmierć oraz powstaje z martwych jako *plenus mocy Syn Boży*¹. Benedykt XVI zwraca naszą uwagę na dynamizm objawienia w Jezusie prawdziwego Boga, który staje się bliski i daje się dotknąć. Nazarejczyk objawia Ojca i działa w pełni Ducha Świętego, ukazując prawdziwe oblicze Trójjedynego Boga. Odsłaniając obraz Boga, rozjaśnia także obraz człowieka, który szuka nieustannie swojego celu i swojej pełni.

Zakończeniem okresu Wielkiego Postu i bramą Wielkiego Tygodnia jest Niedziela Męki Pańskiej, zwana w tradycji Niedzielą Palmową². W liturgicznej i czasowej bliskości Niedzieli Zmartwychwstania

¹ Rz 1, 4.

² *Niedziela Palmowa jest wielką bramą, wprowadzającą nas w Wielki Tydzień, tydzień, w którym Pan Jezus zmierza ku szczytowemu momentowi swego życia ziemskiego* (H7).

Kościół stawia przed nami sceny pozwalające uzmysłwić sobie cenę ludzkiego zbawienia. Wobec dużego bogactwa słów i znaków, jakich dokonuje Zbawiciel od wjazdu do Jerozolimy do swojej śmierci, Niedziela Palmowa stanowi wielkie preludium Paschy.

Benedykt XVI w swoich siedmiu homiliach na Niedzielę Męki Pańskiej zawiera kilka tematów przewodnich, które pogrupowałem w dwa kompatybilne i wręcz przenikające się schematy: droga, pójście za Chrystusem, komunია z Bogiem, oglądanie Boga oraz Jezus – Mesjasz – Król, Królestwo Boże, krzyż. Zwornikiem papieskich rozważań, mocno utwierdzonych w rzeczywistości biblijnej i sprzężonych z kontekstem liturgicznym, jest pytanie: *Kim jest dla nas Jezus z Nazaretu? Jaką mamy ideę Mesjasza, jaką ideę Boga?*³. Ojciec Święty wychodząc od bardzo szczegółowej analizy czytań mszalnych, osadzonych oczywiście w kontekście całej Biblii⁴, uwypukla najpierw temat przewodni swojej homilii, a następnie, opierając się na kontekście liturgicznym lub eucharystycznym, dokonuje rozwinięcia zagadnienia.

Droga – Pójście za Chrystusem – Komunია z Bogiem – Oglądanie Boga

Przejdźmy zatem do omówienia poszczególnych tematów przewodnich zawartych we wszystkich homiliach Niedzieli Palmowej. Nieodłącznym motywem, do którego nawiązuje papież, jest zagadnienie drogi, jaką przechodzi Jezus, zdążając do Jeruzalem, Miasta Świętego. Owa droga Jezusa jest w rzeczywistości pielgrzymką rozpiętą między wyznaniem Piotra: *Ty jesteś Mesjasz Syn Boga żywego*⁵ a Golgotą⁶. Nie jest to pielgrzymka samotna, Nauczyciel idzie wraz z uczniami i towarzyszącym mu ludem, który wzrasta w liczbę⁷. W zmierzaniu ku Jeruzalem Benedykt XVI zauważa dwa cele.

³ H7.

⁴ W swoich homiliach Benedykt XVI niezwykle często nawiązywał do licznych fragmentów biblijnych powiązanych z danymi czytaniem lub poruszonym zagadnieniem.

⁵ Mt 16, 13–20; Mk 8, 27–30; Łk 9, 18–21. Zależnie od analizowanej Ewangelii, papież będzie także upatrywał początku ostatniego etapu drogi Jezusa w okolicach Jerycha (Łk 19).

⁶ *Po wyznaniu wiary przez Piotra w Cezarei Filipowej, na północnych obrzeżach Ziemi Świętej, Jezus wyruszył jako pielgrzym w drogę do Jerozolimy na święto Paschy* (H6).

⁷ *Wraz z uczniami i coraz większą rzeszą pielgrzymów szedł z równiny galilejskiej do położonego wyżej Świętego Miasta* (H3); *Wiemy z Ewangelii, że Jezus wyruszył w drogę do Jerozolimy wraz z Dwunastoma i że stopniowo dołącza do nich rosnąca rzesza pielgrzymów* (H7).

Pierwszy to oczywiście żydowskie święto Paschy, które stanie się Paschą Jezusa, a drugi to gromadzenie ludzi wokół siebie i przewożenie im w drodze.

Zauważmy, że zająbiają się tutaj dwa motywy wyodrębnione przez Ojca Świętego: droga Jezusa i pójście za Nim. Chrystus zmierzając do Miasta Świętego, gromadzi wokół siebie, poza apostołami i uczniami, rzeszę ludu. Dla papieża jest oczywistym, że droga Jezusa staje się drogą człowieka wierzącego, drogą chrześcijanina, który idzie za swoim Mistrzem⁸. Chrystus zbiera lud, który słuchał słowa i widział Jego mesjańskie znaki. Zbiera go z duchowych nizin Jerycha i prowadzi ku wyżynom Miasta Świętego, Bożego Przybytku w jerozolimskiej świątyni⁹. Wyraźny i dynamiczny ruch wstępowania zawiera w sobie, według papieża, oczywisty dualny sens. Fizyczne, zewnętrzne, wstępowanie w górę i pod górę jest obrazem wstępowania duchowego, *wewnętrznego*, któremu przewodniczy Chrystus Pan¹⁰. To *wstępowanie wewnętrzne* ma dla Benedykta antropologiczny i soteriologiczny sens, polegający na systematycznym osiąganiu coraz to większej doskonałości i pełni człowieczeństwa¹¹. Trudna droga wzwyż, za Zbawicielem, *który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala*¹². zawsze pozostaje w opozycji do pospolitej drogi konformizmu i grzechu. Jezus *ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy*¹³, to On prowadzi swój lud ku temu, co wzniosłe, piękne, dobre i doskonałe. Pasterz prowadzi

⁸ *Młodzieży pragnę raz jeszcze powiedzieć, wszystkim młodym ludziom — dziewczętom i chłopcom, że być chrześcijanami znaczy być w drodze, lub lepiej: pielgrzymować razem z Jezusem Chrystusem. Iść w kierunku, który On nam wskazał i wskazuje (H5); Wyrażenie: „pójście za Chrystusem” opisuje ogólnie całe życie chrześcijańskie (H2).*

⁹ *Jerycho, gdzie rozpoczął się ostatni etap pielgrzymowania Jezusa, położone jest 250 m poniżej poziomu morza, natomiast Jerozolima — będąca celem wędrówki — leży na wysokości 740–780 m n.p.m., a więc jest to pokonanie różnicy poziomów wynoszącej prawie 1000 m (H5).*

¹⁰ *Tak więc owo „pójście za” było czymś zewnętrznym, a zarazem bardzo wewnętrznym. W wymiarze zewnętrznym oznaczało chodzenie za Jezusem podczas Jego wędrówek po Palestynie; aspekt wewnętrzny to nowe ukierunkowanie życia, w którym punktami odniesienia nie były już interesy, zawód, który pozwalał zarabiać na życie, własna wola, lecz polegało na całkowitym zdaniu się na wolę Drugiego. Bycie do Jego dyspozycji stało się racją życia (H2); Wraz z uczniami i coraz większą rzeszą pielgrzymów szedł z równiny galilejskiej do położonego wyżej Świętego Miasta. Ewangelisci przekazali nam trzy zapowiedzi Jezusa dotyczące Jego męki — niczym stopnie tego wstępowania, nawiązując tym samym do wewnętrznego „wstępowania”, dokonującego się w czasie tej pielgrzymki (H3).*

¹¹ *Ta zewnętrzna droga jest przede wszystkim symbolem wewnętrznego ruchu życia, które jest podążaniem za Chrystusem: jest wznoszeniem się na prawdziwe wyżyny człowieczeństwa (H5).*

¹² Hbr 12, 2.

¹³ Lk 19, 28.

do *zdrowego powietrza na wyżynach*, które pozwala zdobyć się na wielki wysiłek miłości¹⁴.

Pójście za Chrystusem uobecnia się w liturgicznym rycie Niedzieli Palmowej. Procesja z palmami jest odzwierciedleniem tamtego pochodu, który towarzyszył Jezusowi przy wjeździe do Jeruzalem¹⁵. Droga ku Miastu Świętemu, rozpatrywana przez Benedykta XVI w szerokim biblijnym i liturgicznym kontekście nabiera rysu eschatologicznego. Chrystus prowadząc apostołów, uczniów i lud ku świątyni, prowadzi ich i nas *aż na wyżyny Boga, do komunii z Bogiem, do bycia-z-Bogiem*¹⁶. Cel ziemski jest figurą dóbr przyszłych, które swój klucz mają w osobie Jezusa z Nazaretu. Świątynia, będąca materialnym symbolem jedności religijnej Izraela oraz wyrazem jedyności Boga, jest symbolem Jego obecności wśród ludu. Teraz, jak zauważa Ojciec Święty, zjawia się uroczyście, wśród wiwatów i radości, prawdziwa świątynia Boga. Tą świątynią jest Jezus – *Bóg nieskończony jest zarazem Bogiem bliskim. Ten, którego nie można zamknąć w żadnej budowli, chce jednak mieszkać pośród nas, w pełni być z nami*¹⁷.

Poprzez analizę symbolu świątyni papież przechodzi do zagadnienia komunii z Bogiem i oglądania Boga. Dla Benedykta XVI już sama droga z Nauczycielem, który jest prawdziwym Synem Bożym, jest komunią z Bogiem¹⁸. Ojciec Święty stwierdza krótko i zwięźle, że

¹⁴ *Człowiek może wybrać drogę wygodną, by uniknąć wszelkich trudów. Może także zniżyć się ku temu, co pospolite. Może ugrzęznąć w bagnie kłamstwa i nieuczciwości. Jezus idzie przed nami pod górę. On nas prowadzi ku temu, co wielkie, czyste; prowadzi nas do zdrowego powietrza na wyżynach — do życia zgodnego z prawdą; do odwagi, która nie lęka się gadaniny i obiegowych opinii; do cierpliwości, która znosi i wspiera drugiego. On prowadzi do otwarcia na cierpiących, opuszczonych; do wierności, która opowiada się po stronie drugiego człowieka także wtedy, gdy sytuacja staje się trudna. Prowadzi do gotowości niesienia pomocy; do dobroci, której nie zdola zniweczyć nawet niewdzięczność. On nas prowadzi do miłości — prowadzi nas do Boga (H5).*

¹⁵ *Uczestnicząc w procesji w Niedzielę Palmową, przyłączamy się do rzeszy uczniów, pełnych entuzjazmu i radości, którzy towarzyszą Panu wjeżdżającemu do Jerozolimy. Procesja z palmami — jak wówczas dla uczniów — jest przede wszystkim wyrazem radości, możemy bowiem poznać Jezusa, dopuszcza On nas do grona swoich przyjaciół i daje nam klucz życia (H2); Na początku liturgii tego dnia Kościół, antycypując swoją odpowiedź na Ewangelię, mówi: „Pójdźmy za Panem”. W ten sposób zostaje jasno wyrażony temat Niedzieli Palmowej — jest nim podążanie za Jezusem. Chrześcijananie to ci, którzy uznają, że właśnie droga Jezusa Chrystusa pozwala stać się ludźmi — jest drogą prowadzącą do celu, do zrealizowanego w pełni i autentycznego człowieczeństwa (H5); Nasza dzisiejsza procesja ma zatem obrazować coś głębszego, ma być uwidocznieniem faktu, że razem z Jezusem podejmujemy pielgrzymkę — wchodzimy na wzniosłą drogę ku żyjącemu Bogu. Chodzi właśnie o tę drogę wzwyż. Do wejścia na nią zaprasza nas Jezus (H6).*

¹⁶ H5, Ef 1, 3; Ef 1, 20; Ef 2, 6; Ef 3, 10; Ef 6, 12.

¹⁷ H5.

¹⁸ *Komunia z Nim jest drogą. Komunia z Nim jest przebywaniem w drodze, nieustannym wznoszeniem się na prawdziwe wyżyny naszego powołania (H5).*

*On [Jezus] nas prowadzi do miłości – prowadzi nas do Boga*¹⁹. I znów nawiązując do liturgicznej procesji, pasterz Kościoła tłumaczy nam, iż w Jezusie z Nazaretu uwidacznia się oblicze Boga oraz Jego otwarte dla człowieka serce, On jest personifikacją prawdy i miłości²⁰. Papież uznaje za oczywiste, że każdy kto idzie za Panem, jest osobą zadającą sobie pytanie o Boga, osobą, która szuka Jego oblicza²¹.

Motyw oczyszczenia świątyni staje się dla Ojca Świętego momentem pozwalającym uchwycić oblicze Boga oraz uwypuklić rys eklezjalny. Handlarze i bankierzy uprawiali bałwochwalstwo na dziedzińcu pogan, blokując tym samym miejsce przeznaczone dla owiec z innej owczarni²². Dokonuje się tu radykalna zmiana kultu, zapowiedziana Samarytance²³. Zwierzęta ustępują ofierze ciała Chrystusa, która wprowadza aspekt eklezjalny do całości rozważań²⁴. Oczyszczenie świątyni i spór o jej zburzenie staje się powodem do ukazania oblicza Boga, dla którego każdy upadek człowieka to okazja do wzmocnienia swojej miłości²⁵. Kamienna świątynia ustępuje nowej świątyni, którą jest sam Jezus Chrystus²⁶. On – działający w pełni mocy Ducha Świętego – zbiera lud z Nim wędrujący i zaprasza do jedności w świątyni swego Ciała, czyli Kościoła. Tak jak świątynia jerozolimska jednoczyła lud Izraela, tak Zbawiciel gromadzi rozproszone dzieci Boże²⁷

¹⁹ H5.

²⁰ H2.

²¹ *Ci, którzy wstępują i chcą naprawdę wspiąć się na górę, osiągnąć prawdziwe wyżyny, muszą być osobami stawiającymi sobie pytania o Boga. Osobami, które rozglądają się wokół siebie, szukając Boga, szukając Jego oblicza* (H2).

²² J 10, 16.

²³ *W oczyszczeniu świątyni chodzi jednak o coś więcej niż o walkę z nadużyciami. Jest to zapowiedź nowej ery w historii. Zaczyna się to, co Jezus zapowiedział Samarytance, kiedy pytała Go o oddawanie Bogu prawdziwej czci: „Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec”* (J 4, 23) (H3).

²⁴ *Skończyły się czasy, gdy Bogu składano w ofierze zwierzęta. Ofiary ze zwierząt zawsze były tylko środkiem zastępczym, wyrażającym tęsknotę za prawdziwym kultem Boga. Mottem Listu do Hebrajczyków o życiu i czynach Jezusa jest fragment Psalmu 40 [39]: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało”* (Hbr 10, 5). *Miejsce krwawych ofiar i pokarmów zajmuje ciało Chrystusa, zajmuje On sam. Tylko „miłość do końca”, tylko miłość, która dla dobra ludzi całkowicie ofiarowuje się Bogu, jest prawdziwym kultem, prawdziwą ofiarą. Czcic Boga w duchu i prawdzie oznacza czcic Go w komunii z Tym, który jest prawdą; czcic Boga w komunii z Jego ciałem, w którym jednoczy nas Duch Święty* (H3).

²⁵ H3.

²⁶ *Czasy świątyni z kamienia, czasy ofiar ze zwierząt przeminęły: wygnanie handlarzy nie tylko chroni przed nadużyciami, lecz wskazuje nowe działanie Boga. Powstaje nowa świątynia: sam Jezus Chrystus, w którym miłość Boża pochyla się nad ludźmi. On, w swym życiu, jest nową i żywą świątynią* (H3).

²⁷ *Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku, wypowiedział prorocтво, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno* (J 11, 51–52).

w jedności swego Ciała – Kościoła²⁸. Papież zauważa, że po oczyszczeniu świątyni Jezus uzdrowia niewidomych i chromych. I znów zewnętrzny znak staje się nośnikiem głębokiego sensu. Benedykt XVI konkluduje, że *handlowi zwierzętami i interesom pieniężnym Jezus przeciwstawia swą uzdrawiającą dobroć. Ona jest prawdziwym oczyszczeniem świątyni. Przychodzi z darem uzdrowienia i zajmuje się tymi, których choroba popycha do kresu życia, na marginesie społeczeństwa. Jezus ukazuje Boga jako Tego, który kocha, a Jego potęgę jako potęgę miłości. A tym samym mówi nam, co już na zawsze będzie należeć do prawdziwego kultu Bożego: uzdrawianie, posługa, dobroć, która leczy*²⁹.

Odkrywanie Bożego oblicza objawionego w Chrystusie jest dla papieża zadaniem każdego chrześcijanina. Jest to proces dynamiczny o wyraźnych cechach procesu pedagogicznego. Bóg, wielki nauczyciel Izraela, który prowadził go w różnych okolicznościach przez dzieje świata, kontynuuje swe wychowawcze dzieło w osobie Nazarejczyka, który oczyszczając świątynię, stawia na nowo Boga, stawia siebie, w centrum kultu. Kontrowersje wokół tej sceny, oczyszczenie, nowy kult, niepokój, spory, korespondują ze słowami Benedykta XVI do młodzieży: *Drodzy młodzi przyjaciele, jakże ważne dzisiaj jest właśnie to — nie pozwolić, by życie po prostu niosło nas tu czy tam; nie zadowalać się tym, co myślą, mówią i robią wszyscy. Poznawać Boga i szukać Boga. Nie pozwolić, by pytanie o Boga ucichło w naszych duszach. Pragnąć czegoś większego. Pragnąć Go poznać — poznać Jego oblicze*³⁰. Chrystus ukrzyżowany staje się *ostatecznym miejscem spotkania Boga z człowiekiem*³¹. Pełnym obliczem Boga jest miłość, takie oblicze prezentuje nam Zbawiciel i to akcentuje Benedykt XVI od samego początku swego pontyfikatu³². Całe napięcie, jakie rodzi się w człowieku z potrzeby poszukiwania Boga, znajduje swój punkt kulminacyjny i rozładowuje się w osobie Jezusa z Nazaretu, który przekracza wymiar ziemskich symboli i wypełnia transcendentny

²⁸ Benedykt XVI napisze wprost: *W oczyszczeniu świątyni chodzi jednak o coś więcej niż o walkę z nadużyciami. Jest to zapowiedź nowej ery w historii* (H3).

²⁹ H3.

³⁰ H2.

³¹ H3.

³² *Tylko „miłość do końca”, tylko miłość, która dla dobra ludzi całkowicie ofiarowuje się Bogu, jest prawdziwym kultem, prawdziwą ofiarą. Czcic Boga w duchu i prawdzie oznacza czcic Go w komunii z Tym, który jest prawdą; czcic Boga w komunii z Jego ciałem, w którym jednoczy nas Duch Święty* (H3). Zob.: Benedykt XVI, *Encyklika o miłości chrześcijańskiej „Deus caritas est”*.

i zarazem eschatologiczny sens, które one zapośredniczały³³. *Chcemy ujrzeć Jezusa* – stwierdza zwięźle papież-teolog, wyrażając tym samym ontologiczne pragnienie człowieka³⁴. Szukając oblicza Bożego i komunii z Nim, człowiek jest w swym ziemskim bycie nieustannie w stanie drogi. Zamyka się tutaj jakby pierwszy schemat myśli Benedykta XVI wyrażonej w homiliach na Niedzielę Palmowe. Wychodząc od drogi – pielgrzymki Jezusa, poprzez zagadnienie pójścia z Nim i za Nim, mistrzowsko analizując scenę oczyszczenia świątyni i proces ukazywania oblicza Boga w Chrystusie i jednoczenia w komunii z Nim, papież dokonuje syntezy, zauważając, że zjednoczenie z Bogiem jest drogą, a owa droga – komunią³⁵. Droga komunii i komunii drogi dokonuje się, jak zauważa papież, zawsze we wspólnocie Ciała Chrystusa, we wspólnocie nowej ofiary, w nowym kulcie; jest ona wyraźnie i niezbędnie naznaczona pokorą i posłuszeństwem³⁶.

Podsumowując pierwszy schemat myśli Benedykta XVI, należy ukazać poszczególne kroki na drodze z Jezusem i za Nim. Pierwszym zadaniem jest zatem, jak pisze papież, *rozbudzenie tęsknoty do autentycznego człowieczeństwa*, które jest równocześnie obudzeniem wewnętrznej tęsknoty za Bogiem³⁷. Kolejny krok stanowi przyłączenie

³³ *Powstaje nowa świątynia: sam Jezus Chrystus, w którym miłość Boża pochyla się nad ludźmi. On, w swym życiu, jest nową i żywą świątynią. On, który przeszedł przez krzyż i zmartwychwstał, jest żywą przestrzenią ducha i życia, w której urzeczywistnia się właściwy kult. A zatem oczyszczenie świątyni, jako kulminacyjny moment wjazdu Jezusa do Jerozolimy, jest znakiem zapowiadającym bliskie już zburzenie świątyni, a zarazem obietnicą nowej świątyni; obietnicą królestwa pojednania i miłości, które w komunii z Chrystusem zostaje ustanowione ponad wszelkimi granicami (H3).*

³⁴ *[Bóg świątyni] jest Bogiem, którego w głębi serca wszyscy ludzie szukają i którego w pewnym sensie wszyscy także znają (H5).*

³⁵ *I tak w wielkiej drodze w górę Jezusa stają się widoczne wymiary naszego podążania – cel, do którego On chce nas doprowadzić: aż na wyżyny Boga, do komunii z Bogiem, do bycia z Bogiem. To jest prawdziwy cel, a komunii z Nim jest drogą. Komunii z Nim jest przebywaniem w drodze, nieustannym wznoszeniem się na prawdziwe wyżyny naszego powołania (H5).*

³⁶ *Przemierzanie drogi razem z Jezusem jest zarazem zawsze podążaniem razem z tymi, którzy chcą iść z Nim. Wprowadza nas w tę wspólnotę. Skoro mierzenie do prawdziwego życia, do stania się ludźmi na wzór Syna Bożego Jezusa Chrystusa przekracza nasze siły, oznacza to, że na tej drodze zawsze jesteśmy zarazem prowadzeni. Stajemy się, by tak powiedzieć, jedną grupą pnących się w górę z Jezusem Chrystusem – razem z Nim wspinaamy się ku wyżynom Boga. On nas ciągnie i podtrzymuje. Podążanie z Chrystusem oznacza, że przyłączamy się do tej grupy i trzymamy się jednej liny; godzimy się z tym, że sami sobie nie poradzimy. Znaczy, że musimy okazać pokorę, przyłączyć się do Kościoła, do „my”, chwycić linę i wziąć na siebie odpowiedzialność za wspólnotę – nie zrywać liny w porywie zawziętości i zadufania w sobie. Pokorne wyznawanie wiary z Kościołem i mocne trwanie w grupie wspinającej się do Boga to zasadnicze warunki, by móc iść z Chrystusem. Wspólne przebywanie w tej grupie zakłada, że nikt nie może zachowywać się tak, jakby posiadał Słowo Boże na własność, ani dążyć do fałszywie pojętej emancypacji. Pokorne „bycie razem” ma dla wspinaczki zasadnicze znaczenie. Trzeba również, by Pan w sakramentach wciąż na nowo brał nas za rękę, by On nas oczyszczał i umacniał; trzeba akceptować dyscyplinę wspinaczki, nawet jeśli jesteśmy zmęczeni (H5).*

³⁷ H5.

się do wspólnoty Kościoła, akceptując pokornie i w posłuszeństwie warunki wspólnej wspinaczki za Jezusem ku wyżynom Boga³⁸. Trzecim elementem jest *śluchanie Słowa Jezusa Chrystusa i życie nim: w wierze, nadziei i miłości*³⁹. Celem tej drogi – pielgrzymki jest w symbolu ziemskiej Jerozolimy *nowe Miasto Boże*, Niebiańskie Jeruzalem, czyli pełnia komunii z Bogiem i świętymi⁴⁰.

To właśnie pojęcie Niebieskiego Jeruzalem stanowi punkt początkowy drugiego schematu myśli Benedykta XVI i ukazuje pełną komplementarność, a w zasadzie przenikanie się obu schematów, rozpoczynając temat: Jezus – Mesjasz – Król, Królestwo Boże, krzyż.

Jezus – Mesjasz – Król, Królestwo Boże, krzyż

Analizując teksty czytań mszalnych, papież rozwija temat urzeczywistnienia w Jezusie z Nazaretu starotestamentalnej idei Mesjasza-Króla oraz istnienia Królestwa Bożego; ponieważ oba zagadnienia są wewnętrznie sprzężone, nie będą ich sztuczne rozdzielać.

Jezus wjeżdża do Jerozolimy, przybywając z Betfage i Góry Oliwnej; idąc drogą Mesjasza⁴¹, uzdrawia wołającego za Nim Bartymeusza. Zawołanie niewidomego: *Jezusie, Synu Dawida ulituj się nade mną!*⁴², staje się hasłem wywoławczym dla świadków uzdrowienia, których ogarnia *fala mesjańskiej nadziei*⁴³. Wjazd na osiołku jest kolejnym znakiem mesjańskim i królewskim zogniskowanym w tytule *Syn Dawida. Nie bój się, Córo Syjonu! Oto Król twój przybywa, siedząc na ośleciu*⁴⁴, uroczysty orszak Króla rozpoczyna się symbolem królestwa Dawidowego, doskonale odczytanym przez zgromadzonych, którzy

³⁸ *Następnie konieczne jest przyłączenie się do grupy wspinających się, włączenie we wspólnotę Kościoła. W Kościele jako „my” wchodzimy w jedność z „Ty” Jezusa Chrystusa i w ten sposób znajdujemy drogę do Boga (H5); (...) poszukujemy samego Boga i pozwalamy się dotknąć Jego miłości i przez nią pobudzić. Wszystkie te elementy drogi ku górze są skuteczne jedynie wtedy, gdy z pokorą uznajemy, że musimy być pociągnięci ku górze; jeżeli odrzucimy wyniosłe pragnienie uczynienia się sami Bogiem. Potrzebujemy Jego – On nas pociąga ku górze, podtrzymuje nas w swoich rękach – czyli w wierze – nadaje nam właściwy kierunek i wewnętrzną siłę, która nas unosi ku górze. Potrzebujemy pokory wiary, która szuka oblicza Boga i zawiera się prawdzie Jego miłości (H6).*

³⁹ H5.

⁴⁰ *I tak jesteśmy w drodze ku ostatecznej Jerozolimie i już teraz w pewnym sensie tam się znajdujemy, w komunii wszystkich świętych Bożych (H5).*

⁴¹ *Jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii (por. Mk 11, 1–10), Jezus przybywa do Jerozolimy z Betfage i Góry Oliwnej, to znaczy drogą, którą powinien przybyć Mesjasz (H7).*

⁴² Mk 10, 47.

⁴³ H7.

⁴⁴ J 12, 15; por.: Za 9, 9.

w radosnym uniesieniu zaczynają wykrzykiwać mesjańskie pozdrowienia⁴⁵. W tym miejscu Pismo koresponduje wyraźnie z liturgią. Benedykt XVI wychodząc od liturgicznej procesji poprzedzającej Mszę Niedzieli Palmowej, wskazuje mesjańskie i królewskie prerogatywy Jezusa. Wołanie tłumu towarzyszącego Chrystusowi, nawiązujące do Ps 118, 26, było określeniem Mesjasza⁴⁶. Wjazd Jezusa staje się wielką manifestacją profetyczną. Jak w soczewce skupiają się tu mesjańskie zapowiedzi Starego Testamentu oraz oczekiwania Izraelitów. Jednak Ten, który przybywa w imię Pańskie, rekonfiguruje nadzieję ludu i przenosi ją w zupełnie inny wymiar pojmowania. Poniekąd to Chrystusowe rozumienie Mesjasza i Królestwa Bożego zawarte jest w zastanawiającym zawołaniu tłumu z Ewangelii według św. Łukasza: *Pokój w niebie i chwala na wyżynach niebieskich!*⁴⁷. Benedykt XVI zauważa, że jest to odwrócenie pozdrowienia aniołów skierowanego do pasterzy⁴⁸. Okupowany i poniewierany przez wieki Izrael wie, że pokój jest trudny do osiągnięcia i utrzymania oraz że zapewnić go może jedynie chwala Boża urzeczywistniona na ziemi. Parafraza angielskiego pozdrowienia jest zarazem, w ujęciu papieża, głośnym wyrazem nadziei pielgrzymujących z i za Chrystusem ludzi na to, że On przyniesie prawdziwy pokój, tzn. w pewien sposób sprowadzi niebo (chwałę Bożą) na ziemię⁴⁹.

⁴⁵ *Kiedy u bram Jerozolimy Jezus wsiada na osiołka, zwierzę będące symbolem królestwa Dawidowego, pielgrzymów ogarnia radość, wynikająca z pewności: to On, Syn Dawida! Dlatego pozdrawiają Jezusa mesjańskim okrzykiem: „Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie”, i dodają: „Błogosławione królestwo ojca naszego, Dawida, które nadchodzi. Hosanna na wysokościach!” (Mk 11, 9 n.) (H4); Na końcu Ewangelii na poświęcenie palm słyszymy okrzyki, jakimi pielgrzymi witają Jezusa u bram Jerozolimy. Są to słowa z Psalmu 118 [117], które początkowo kapłani kierowali ze Świętego Miasta do pielgrzymów, a które z czasem stały się wyrazem nadziei mesjańskiej: „Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie!” (Ps 118 [117], 26; por: Łk 19, 38). Pielgrzymi widzą w Jezusie Tego, na którego czekali, przychodzącego w imię Pańskie, co więcej, według Ewangelii św. Łukasza, dodają jeszcze jedno słowo: „Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie” (H5).*

⁴⁶ *Tłumy wołają na cześć Jezusa: „Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie” (Mk 11, 9; Ps 118 [117], 26). Te słowa pochodzą z obrzędów Święta Namiotów, kiedy to wierni obchodzą ołtarz dokoła, niosąc w rękach gałązki palmy, mirtu i wierzyby. Teraz lud z palmami w ręku wznosi taki sam okrzyk na widok Jezusa, dostrzegając w Nim Tego, który przychodzi w imię Pańskie. Wyrażenie: „który przychodzi w imię Pańskie”, stało się w istocie już od dawna określeniem Mesjasza. W Jezusie ludzie rozpoznają Tego, który naprawdę przychodzi w imię Pana i przynosi im obecność Boga (H1); Przybywającego do Jerozolimy Jezusa ludzie witają jako Syna Dawidowego słowami Psalmu pielgrzymów (118 [117]): „Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!” (Mt 21, 9) (H3).*

⁴⁷ Łk 19, 38.

⁴⁸ Łk 2, 14.

⁴⁹ *Zbyt dobrze wiedzą, że na ziemi nie ma pokoju. I wiedzą, że miejscem pokoju jest niebo – wiedzą, że istotną cechą nieba jest pokój. Tak więc ta aklamacja jest wyrazem głębokiego smutku i zarazem jest modlitwą nadziei: że Ten, który przychodzi w imię Pańskie, przyniesie na ziemię to, co jest w niebie; że Jego królestwo stanie się królestwem Boga, obecnością nieba na ziemi (H5).*

W tym miejscu Ojciec Święty otwiera przed nami szeroki horyzont liturgiczny. Wołanie: *Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie!*, złączone jest ze Świętem Namiotów i tradycyjnym procesyjnym obejściem ołtarza z gałązkami w rękach⁵⁰. Teraz ołtarzem staje się Jezus, rozpoczyna się Jego Arcykapłańska droga Paschy, a jednocześnie następuje wypełnienie symbolu świątyni jako miejsca Bożej obecności i objawienia. Lud wykrzykujący radośnie w czasie wjazdu do Jeruzalem daje wyraz swojej głęboko zakorzenionej potrzebie oglądania Boga. Euforyczne uniesienie pielgrzymujących z Jezusem staje się manifestacją radości z poczucia obecności Jahwe wśród swego ludu, a objawieniem i obliczem Adonai jest Syn cieśli⁵¹. Skoro wjazd do Miasta Świętego staje się objawieniem obecności Boga, to kontekst Eucharystyczny jest dla Benedykta XVI oczywisty. Owo uroczyste przyście Stwórcy do swego ludu zostaje ponadczasowo umiejscowione w liturgii Mszy Świętej. Po dziś dzień w radosnym, pełnym nadziei uniesieniu Kościół woła: *Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!* tuż przed przeistoczeniem darów eucharystycznych w Ciało i Krew Zbawiciela. Jest to nie tylko liturgiczna translakacja i uobecnienie wydarzenia lub jego prosta anamneza. Jest to także wołanie eschatologiczne, które trwa w świadomości i modlitwie Kościoła⁵². Oblubienica Pana, już

⁵⁰ *To powiązanie staje się całkiem jasne w świetle innego jeszcze tekstu starotestamentowego, który opisuje i wyjaśnia liturgię Niedzieli Palmowej i jej szczególnie klimat. Tłumy wołają na cześć Jezusa: „Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie” (Mk 11, 9; Ps 118 [117], 26). Te słowa pochodzą z obrzędów Święta Namiotów, kiedy to wierni obchodzą ołtarz dokola, niosąc w rękach gałązki palmy, mirtu i wierzyby. Teraz lud z palmami w ręku wznosi taki sam okrzyk na widok Jezusa, dostrzegając w Nim Tego, który przychodzi w imię Pańskie (H1).*

⁵¹ *Wyrażenie: „który przychodzi w imię Pańskie”, stało się w istocie już od dawna określeniem Mesjasza. W Jezusie ludzie rozpoznają Tego, który naprawdę przychodzi w imię Pana i przynosi im obecność Boga (H1); W tym momencie uczniów, a także innych pielgrzymów ogarnia entuzjazm: biorą swoje płaszcze i kładą je na osiołku; inni rozpościerają je na drodze przed Jezusem, który jedzie na grzbiecie osiołka. Obcinają też gałązki z drzew i zaczynają wykrzykiwać słowa Psalmu 118, starożytne słowa błogosławieństwa pielgrzymów, które w tym kontekście stają się proklamacją mesjańską: „Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które nadchodzi. Hosanna na wysokościach!” (ww. 9–10). Ta radosna aklamacja, przekazana przez wszystkich czterech Ewangelistów, jest okrzykiem błogosławieństwa, hymnem radości: wyraża jednomyślne przekonanie, że w Jezusie Bóg nawiedził swój lud i że wreszcie nadszedł upragniony Mesjasz. I wszyscy tam są, narasta oczekiwanie na dzieło, którego dokona Chrystus, kiedy wkroczy do swojego miasta (H7).*

⁵² *Ten okrzyk nadziei Izraela, ta aklamacja Jezusa podczas Jego wjazdu do Jerozolimy słusznie stała się w Kościele aklamacją Tego, który w Eucharystii przychodzi do nas w nowy sposób. Okrzykiem Hosanna! pozdrawiamy Tego, który przyjąwszy ciało i krew, przyniósł na ziemię chwałę Bożą. Pozdrawiamy Tego, który przyszedł, ale wciąż jest Tym, który ma przyjść. Pozdrawiamy Tego, który w Eucharystii wciąż na nowo przychodzi do nas w imię Pańskie (H1); Kościół przed konsekracją eucharystyczną śpiewa słowa Psalmu, którymi Jezus był pozdrawiany przed swoim wejściem do Świętego Miasta: wita on Jezusa jako Króla, który*

zwrócona w Jego kierunku, nadal w napięciu i radości oczekuje pełnego przyjscia Oblubieńca na końcu czasów⁵³. Oblubieniec jawi się tu jako Alfa i Omega, spina niczym klamra dzieje świata i zbawienia. Kościół ma świadomość, że obecność Boga, Jego chwała, zapewnia pokój, jedność i uświęcenie. Eucharystyczna obecność Stwórcy staje się wreszcie obecnością nastawioną na komunię z ludem Bożym⁵⁴ i pełną realizację Królestwa Bożego.

Papież stwierdza, że *Nie wiemy, jak właściwie rozentuzjzmowani pielgrzymi wyobrażali sobie owo nadchodzące Królestwo Dawida, które przychodzi. A czy my naprawdę zrozumieliśmy przesłanie Jezusa, Syna Dawidowego? Czy zrozumieliśmy, czym jest Królestwo, o którym On mówił w czasie przesłuchania przez Pilata? Czy zrozumieliśmy, co oznacza, że Królestwo to nie jest z tego świata? Czy może chcielibyśmy, żeby ono było z tego świata?*⁵⁵. A zatem jakie królestwo chce realizować Jezus wjeżdżający do Jerozolimy? Jakim królem jest Chrystus – Mesjasz?

Powracając do obrazu z Księgi Proroka Zachariasza⁵⁶, Benedykt XVI charakteryzuje Mesjasza jako króla ubogich i dla ubogich⁵⁷. Oczywiście owo ubóstwo jest rozumiane w prorockim i ewangelicznym rozumieniu *anawim Jahwe*, ubóstwa duchowego i pokornego pragnienia posiadania czystego serca i prawdziwej wewnętrznej wolności⁵⁸. Pełna wolność człowieka osiągalna jest tylko dzięki Temu, którego stwórcza

przychodząc od Boga, w imię Boga, przychodzi do nas. Także dzisiaj to radosne pozdrowienie jest zawsze błagalną prośbą i nadzieją. Modlimy się do Pana, aby nam przyniósł niebo: Bożą chwałę i pokój ludziom (H5).

⁵³ *A Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź!” A kto słyszy, niech powie: „Przyjdź!”*. Ap 22,17.

⁵⁴ *To doświadczenie powszechności jest zasadniczą cechą Eucharystii. Skoro Pan przychodzi, to my wychodzimy z przestrzeni naszej prywatności i wchodzimy w wielką wspólnotę łączącą wszystkich, którzy sprawują ten święty sakrament. Wchodzimy do Jego królestwa pokoju i w pewnym sensie pozdrawiamy w Nim także wszystkich naszych braci i siostry, do których On przychodzi, aby nastąpiło naprawdę królestwo pokoju pośród tego rozdartego świata.* H1.

⁵⁵ H4.

⁵⁶ Za 9, 9–10.

⁵⁷ H1.

⁵⁸ *Przede wszystkim zapowiada, że będzie on królem ubogich, ubogim pośród ubogich i dla ubogich. Ubóstwo należy tu rozumieć w sensie anawim Izraela — ludzi wierzących i pokornych, których widzimy przy Jezusie — a więc w perspektywie pierwszego Błogosławieństwa z Kazania na Górze. Człowiek może być materialnie ubogi, ale w sercu mieć żądzę materialnego bogactwa i władzy, jaką daje bogactwo. Właśnie fakt, że ogarnia go zawiść i chciwość, dowodzi, że sercem należy do bogaczy. Chce innego podziału bogactw, ale po to, żeby sam mógł zająć miejsce bogaczy. Ubóstwo, w sensie, jaki nadaje mu Jezus i prorocy, oznacza przede wszystkim wewnętrzną wolność od żądzę posiadania i od obsesji władzy. Chodzi o coś znacznie więcej niż po prostu nowy podział bogactwa, który dotyczyćby tylko sfery materialnej i mógłby wręcz uczynić serca twardszymi. Chodzi przede wszystkim o oczyszczenie serca, dzięki któremu człowiek uznaje, że posiadanie to odpowiedzialność i pewne zobowiązanie wobec innych, staje przed obliczem Boga i pozwala się prowadzić Chrystusowi, który będąc bogatym, dla nas stał się ubogi (por. 2 Kor 8, 9). Wewnętrzna wolność to warunek przezwyciężenia zepsucia i chciwości, które niszczą dzisiaj świat (H1).*

wola i miłość są gwarantem owej wolności. Zatem Mesjasz – Król zwolni swój lud, sam stając się jego bogactwem⁵⁹.

Analizując kolejne wersety prorocstwa Zachariasza, papież stwierdza, że *nadchodzący król będzie królem pokoju*⁶⁰. Pokój, o którym myśli Benedykt XVI, przychodzi przez krzyż Chrystusa, który został porównany do złamanego łuku⁶¹ i tęczy przymierza⁶² przynoszącej ludziom prawdziwy pokój i wewnętrzną wolność⁶³. Krzyż jako symbol pojednania i powszechnej Bożej miłości każe nam przejść do kolejnej cechy królowania Mesjasza, jaką jest powszechność Jego panowania.

*Jego władztwo sięgać będzie od morza do morza, od brzegów Rzeki aż po krańce ziemi*⁶⁴. Symbol Abrahamowej ziemi obiecanej zostaje w pełni urzeczywistniony jako powszechne panowanie Króla, który ponadczasowo jednoczy cały świat. I znów Benedykt XVI powraca do kontekstu eucharystycznego. Wskazuje, że właśnie w Eucharystii realizuje się w pełni powszechność królestwa⁶⁵. Przychodząc do nas w Eucharystii, Pan zmusza nas niejako do wyjścia z własnej prywatności i wejścia w komunię naznaczoną Bożym pokojem⁶⁶, która jednoczy wszystkie kultury⁶⁷. Źródłem komunijnej struktury Królestwa Bożego jest fakt, że władza Chrystusa – Króla jest oparta na miłości, która jako bezwarunkowy dar implikuje odpowiedź ze strony człowieka⁶⁸. Dialog miłości jest w zasadzie realizacją obrazu obumarłego

⁵⁹ *Taką wolność można zyskać tylko wówczas, gdy Bóg staje się naszym bogactwem; można ją zyskać tylko poprzez cierpliwe podejmowanie codziennych wyrzeczeń, dzięki którym staje się ona prawdziwą wolnością. W Niedzielę Palmową głosimy chwałę Jezusa – króla, który wskazuje nam drogę do tego celu; prosimy Go, aby zabrał nas ze sobą na tę drogę (H1).*

⁶⁰ H1.

⁶¹ Za 9, 10

⁶² Rdz 9, 13–14.

⁶³ Motyw krzyża zostanie omówiony na końcu rozdziału.

⁶⁴ Za 9, 10.

⁶⁵ *Przenikając spojrzeniem mroki dziejów, dzielące czasy proroka od Jezusa, dostrzegamy zarysowującą się w oddali w tym prorocztwie wizję wspólnot eucharystycznych połączonych w jedną sieć, obejmującą ziemię, cały świat – sieć wspólnot tworzących Jezusowe „Królestwo pokoju” od morza do morza, aż po krańce ziemi. Do wszystkich kultur i do wszystkich części świata, do nędznych chat i ubogich wiosek, jak i do wspaniałych katedr – On przychodzi, On jest wszędzie ten sam, jedyny, i dlatego wszyscy zjednoczeni na modlitwie we wspólnocie z Nim są także połączeni ze sobą w jedno ciało. Chrystus panuje, stając się sam naszym chlebem i dając nam siebie. W taki właśnie sposób buduje swoje Królestwo (H1).*

⁶⁶ *To doświadczenie powszechności jest zasadniczą cechą Eucharystii. Skoro Pan przychodzi, to my wychodzimy z przestrzeni naszej prywatności i wchodzimy w wielką wspólnotę łączącą wszystkich, którzy sprawują ten święty sakrament. Wchodzimy do Jego królestwa pokoju i w pewnym sensie pozdrawiamy w Nim także wszystkich naszych braci i siostry, do których On przychodzi, aby nastąpiło naprawdę królestwo pokoju pośród tego rozdartego świata (H1).*

⁶⁷ *Przezwyciężając wszelkie granice, On tworzy jedność z wielu kultur (H1).*

⁶⁸ *Jego Królestwo jest uniwersalne. Spełnia się prาดawna nadzieja Izraela: królowanie Dawida już nie ma granic. Rozciąga się „od morza do morza” – jak mówi prorok Zachariasz (9, 10) – czyli obejmuje cały świat. To jednak jest możliwe tylko dlatego, że nie jest to królowanie*

ziarna pszenicy⁶⁹, które owocuje przez częściową utratę siebie. Owoc obumarcia Chrystusa dla nas i naszego obumarcia dla Pana odnajdujemy w Eucharystii⁷⁰ i jest to zarazem moment szczególnego podkreślenia uniwersalizmu panowania Chrystusa⁷¹. Papież zauważa, że wśród przybyłych oddać pokłon Bogu byli także Grecy⁷². W rozmowie z Filipem Apostołem dają wyraz uniwersalnemu pragnieniu: *chcemy ujrzyć Jezusa*⁷³. Jezus Chrystus – Król odnosi się do tej sytuacji, mówiąc o obumarłym owocującym ziarnie, dając jednoznaczną alegorię eucharystyczną. Nerwem uniwersalności Bożego Królestwa jest miłość, którą Benedykt XVI ujmie w słowach: *Tylko gdy wyrzekamy się siebie, jedynie gdy czynimy bezinteresowny dar z własnego ja dla drugiej osoby, tylko poprzez „tak” w stosunku do większego życia, życia Bożego, także nasze życie staje się bogate i wielkie. Tak oto ta fundamentalna zasada, którą ustanawia Pan, ostatecznie okazuje się po prostu tożsama z zasadą miłości. Miłość bowiem oznacza rezygnację z siebie samego, uczynienie daru z siebie; nie jest dążeniem do posiadania siebie, lecz do stania się wolnymi od siebie; nie jest koncentrowaniem się na sobie – co ze mną będzie – lecz patrzeniem przed siebie ku drugiemu, ku Bogu i ludziom, których On do mnie posyła*⁷⁴.

Liturgicznym wyznaniem wiary w Chrystusa Króla jest procesja z palmami przed Mszą Świętą. Ta manifestacja wiary w Jezusa, Syna Dawida jest ogłoszeniem światu Jego boskości i panowania nad wszelkim stworzeniem. Procesja wiernych wyraża odwieczny ruch ludzkości ku Bogu oraz ku pokojowi i sprawiedliwości⁷⁵. Jako Król – Zbawiciel broni naruszonego przez grzech porządku i prawa przekazanego przez Proroków⁷⁶, stojąc równocześnie na pozycji obrońcy zagubionej

oparte na władzy politycznej, ale jedynie na dobrowolnym przyjęciu miłości – miłości, będącej odpowiedzią na miłość Jezusa Chrystusa, który ofiarował się wszystkim (H4).

⁶⁹ J 12, 24–26.

⁷⁰ H4.

⁷¹ *Niczym ziarno pszenicy, po śmierci i zmartwychwstaniu w całkowicie nowy sposób i bez ograniczeń czasowych wyjdę na spotkanie światu i Grekom. Poprzez zmartwychwstanie Jezus pokonuje ograniczenia przestrzeni i czasu. Jako Zmartwychwstały, zmierza ku rozległemu światu i historii (H4).*

⁷² J 12, 20.

⁷³ J 12, 21.

⁷⁴ H4.

⁷⁵ *I tak procesja z palmami jest także procesją Chrystusa Króla – wyznajemy królewskość Jezusa Chrystusa, uznajemy Jezusa za Syna Dawidowego, prawdziwego Salomona – króla pokoju i sprawiedliwości. Uznać Go za króla oznacza zaakceptować Go jako Tego, który wskazuje nam drogę, któremu ufamy i za którym idziemy. Oznacza to dzień po dniu przyjmować Jego słowo jako kryterium obowiązujące w naszym życiu. Oznacza to widzieć w Nim autorytet, któremu się podporządkowujemy. Podporządkowujemy się Mu, ponieważ Jego władza jest władzą prawdy (H2).*

⁷⁶ H3.

ludzkości. Bronią Jezusa jest krzyż, zapowiedziany w scenie oczyszczenia świątyni. Potęgą Wcielonego Syna Bożego jest oręż miłości bezwarunkowej⁷⁷, miłości nieogarnionej, która stała się mała, pokorna, aby objawiać oblicze Boga⁷⁸. Eucharystia jest nie tylko ogłoszeniem Królestwa i jego eschatologiczną prezentacją. To moment obecności Królestwa pośród nas, ponieważ sam Bóg w Jezusie Chrystusie jest Królestwem pokoju i pojednania, a komunijny charakter Eucharystii czyni z nas nie tylko dziedziców i uczestników Bożego Królestwa, ale także jego heroldów⁷⁹.

Psalm 24 towarzyszący procesji wejścia ukazuje proces wspinania się człowieka ku Królestwu Bożemu⁸⁰. Jednocześnie poprzez pytanie: *Kto wstąpi na górę Pana?*, psalm ten podaje warunki przynależności do Królestwa Chrystusa. Po pierwsze należy nieustannie zadawać sobie pytanie o Boga i szukać Go. To znaczy dać się niejako wyrwać z nurtu przeciętności i uniformizmu, nie dając tym samym zagłuszyć w sobie wewnętrznego pytania o Boga⁸¹. Po drugie iść w górę, ku Królestwu oznacza mieć *ręce nieskalane* i *czyste serce*. Nieskalane ręce to symbol odrzucenia przemocy i nieuczciwości⁸². Serce jest czyste wtedy, gdy stroni od hipokryzji i kłamstwa, nie ulega pozornym przyjemnościom i szuka prawdziwej miłości, nie uginając się pod ciężarem

⁷⁷ Jezus ukazuje Boga jako Tego, który kocha, a Jego potęgę jako potęgę miłości (H3).

⁷⁸ On sam, który ogarnia cały świat, stał się mały, by wyjść nam na spotkanie i wskazać drogę do Boga. Aby rozpoznać Boga, musimy wyzbyć się pychy, która nas oślepia, która chce nas oddalić od Boga, jak gdyby Bóg był naszym rywalem. Aby spotkać Boga, trzeba nauczyć się patrzeć sercem. Musimy nauczyć się patrzeć sercem dzieci, sercem młodym, wolnym od uprzedzeń, którego nie oślepia żądza zysku. I dlatego w najmniejszych, którzy takim właśnie wolnym i otwartym sercem Go rozpoznają, Kościół widział obraz wierzących wszystkich czasów, swój własny obraz (H3).

⁷⁹ W Jezusie, Synu Dawida, dał nam przestrzeń pokoju i pojednania, która w Najświętszej Eucharystii ogarnia cały świat. Prośmy Go, abyśmy również my stali się wraz z Nim i dzięki Niemu zwiastunami Jego pokoju, czcicielami w duchu i prawdzie, aby w nas i wokół nas rozwijało się Jego królestwo (H3).

⁸⁰ W liturgii tej procesji śpiewa się Psalm 24 [23], który również w Izraelu był śpiewem towarzyszącym procesjom podczas wchodzenia na górę do świątyni. Psalm wyraża wewnętrzną wspinaczkę, którą obrazuje zewnętrznie wchodzenie na górę, i w ten sposób raz jeszcze wyjaśnia, co oznacza wchodzić na górę z Chrystusem (H2).

⁸¹ „Kto wstąpi na górę Pana?” — pyta autor Psalmu, i podaje dwa zasadnicze warunki. Ci, którzy wstępują i chcą naprawdę wspiąć się na górę, osiągnąć prawdziwe wyżyny, muszą być osobami stawiającymi sobie pytania o Boga. Osobami, które rozglądają się wokół siebie, szukając Boga, szukając Jego oblicza. Drodzy młodzi przyjaciele, jakże ważne dzisiaj jest właśnie to — nie pozwolić, by życie po prostu niosło nas tu czy tam; nie zadowalać się tym, co myślą, mówią i robią wszyscy. Poznawać Boga i szukać Boga. Nie pozwolić, by pytanie o Boga ucichło w naszych duszach. Pragnąć czegoś większego. Pragnąć Go poznać — poznać Jego oblicze... (H2).

⁸² Innym bardzo konkretnym warunkiem wejścia na górę jest to, że w miejscu świętym może przebywać „człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu”. Ręce nieskalane to ręce, które nie czynią przemocy. To ręce niesplamione przez korupcję, łapówki (H2). Zob.: H6.

namiętności⁸³. Królestwo Boże, istniejące w Chrystusie (*autobasileia*)⁸⁴, stanowi cel pielgrzymki z Jezusem i za Nim. Przemiana świata dokonuje się przez pokorną realizację wymienionych wyżej postaw⁸⁵; w ten sposób także realizacja Królestwa Bożego dokonuje się *in statu viae*, idąc za i z Chrystusem ku wyżynom niebieskim⁸⁶.

Niezwykły zmysł liturgiczny Benedykta XVI doprowadza nas do kluczowego punktu tego schematu. Zwornikiem tego misternego wątku papieskich homilii jest krzyż, on także jest punktem centralnym całych rozważań Niedzieli Palmowej⁸⁷. Kluczem do Królestwa Bożego, *wiecznego i powszechnego królestwa prawdy i życia, królestwa świętości i łaski, królestwa sprawiedliwości, miłości i pokoju*⁸⁸, jest drzewo krzyża⁸⁹.

Także wydarzenie krzyża ma cechy dialogiczne⁹⁰. Stanowi zaproszenie skierowane do człowieka, zaproszenie do wzajemnego

⁸³ *Czyste serce — kiedy serce jest czyste? Czyste jest takie serce, które nie udaje i nie płami się kłamstwem ani hipokryzją. Serce, które pozostaje przejrzyste jak woda źródłana, gdyż nie zna fałszu. Czyste jest serce, które nie ulega upojeniu przyjemnościami; serce, które kocha prawdziwą miłością, a nie poddaje się jedynie chwilowym namiętnościom* (H2). Zob.: H6.

⁸⁴ Łk 11, 20; Łk 17, 21.

⁸⁵ *Wszystkie te elementy drogi ku górze są skuteczne jedynie wtedy, gdy z pokorą uznajemy, że musimy być pociągnięci ku górze; jeżeli odrzucimy wyniosłe pragnienie uczynienia się sami Bogiem. Potrzebujemy Jego — On nas pociąga ku górze, podtrzymuje nas w swoich rękach — czyli w wierze — nadaje nam właściwy kierunek i wewnętrzną siłę, która nas unosi ku górze. Potrzebujemy pokory wiary, która szuka oblicza Boga i zawiera się w prawdziwej Jego miłości* (H6).

⁸⁶ *Mamy nieskalane ręce i czyste serce, gdy idziemy z Jezusem, wnosimy się i dostępujemy oczyszczenia, które naprawdę prowadzi nas ku tym wyżynom, które są przeznaczeniem człowieka — do przyjaźni z samym Bogiem* (H2).

⁸⁷ *Wchodzi do Jerozolimy, aby wypełnić Pisma i zostać przybitym do drzewa krzyża — tronu, z którego będzie królował na zawsze, przyciągając do siebie ludzkość wszystkich czasów i ofiarowując każdemu dar zbawienia* (H7).

⁸⁸ Mszał Rzymski, Prefacja o Jezusie Chrystusie Królu Wszechświata.

⁸⁹ *Psalm 24 [23], który mówi o wchodzeniu na górę, kończy się obrzędem wejścia przed bramą świątyni: „Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały”. W starej liturgii Niedzieli Palmowej, gdy kapłan przybywał przed kościół, pukał mocno drzewem krzyża procesyjnego do zamkniętej bramy, a ona na to pukanie się otwierała. Był to piękny obraz tajemnicy samego Jezusa Chrystusa, który drzewem swojego krzyża, mocą swojej miłości, która ofiaruje samą siebie, pukał od strony świata do bramy Boga; w imieniu świata, który nie potrafił znaleźć dostępu do Boga. Krzyżem Jezus szeroko otworzył bramę do Boga, bramę dzielącą Boga i ludzi. Teraz jest ona otwarta. Ale Pan puka także od tamtej strony swoim krzyżem — puka do bram świata, do bram naszych serc, które tak często i u tak wielu są zamknięte dla Boga. I mówi do nas mniej więcej te słowa: skoro dowody, jakie Bóg daje ci w stworzeniu na swoje istnienie, nie są w stanie otworzyć cię na Niego; skoro jesteś obojętny na słowo Pisma i orędzie Kościoła, to popatrz na Mnie, na Boga, który dla ciebie cierpiał, który sam cierpi razem z tobą; zobacz, że Ja cierpię z miłości do ciebie, i otwórz się na Mnie, twój Pana i twój Boga* (H2).

⁹⁰ *W tym Wielkim Tygodniu Pan Jezus odnowi największy dar, jaki można sobie wyobrazić: da nam swoje życie, swoje Ciało i Krew, swoją miłość. A na tak wielki dar musimy odpowiedzieć we właściwy sposób, to znaczy darem z samych siebie, z naszego czasu, z naszej modlitwy, z naszego życia w głębokiej komunii miłości z Chrystusem, który dla nas cierpi, umiera i zmartwychwstaje* (H7).

obdarowania w komunii, jako znak pojednania, przebaczenia i miłości⁹¹. Zgodnie ze słowami Jezusa o obumarłym ziarnie, trzeba stwierdzić za Benedyktem XVI, że życie wymaga ode mnie, żebym nie pozostawał zamknięty w swoim ja i nie uznawał własnej samorealizacji za główną rację mojego życia. Wymaga to, abym dobrowolnie oddał się Drugiemu — dla prawdy, dla miłości, dla Boga, który w Jezusie Chrystusie mnie poprzedza i wskazuje mi drogę⁹². Owo oddanie się drugiemu wskazuje na dialogiczny wymiar krzyża. Chrystus podróżując do Jerozolimy, zmierza ku wzgórzu Golgoty⁹³, które staje się miejscem spełnienia nowego kultu wyrażonego przez autora Listu do Hebrajczyków⁹⁴. Prawdziwym obliczem Golgoty jest apogeum Bożej miłości, objawionej w ofierze Chrystusa⁹⁵. Ponieważ bezinteresowny dar z siebie Jezusa przekracza granice czasu i przestrzeni, staje się wyrazem uniwersalności Królestwa Bożego⁹⁶ oraz powszechną zasadą jego istnienia i funkcjonowania⁹⁷. Miłość otwiera nas na głębokie relacje z Bogiem i bliźnim, pozwalając poznać piękno prawdziwej wolności i otwarcia na drugiego, na Boga i człowieka. Papież widzi, że dar z siebie nie jest niczym uwłaczającym, wręcz przeciwnie, dopiero obumarcie dla drugiego otwiera przed człowiekiem prawdziwą perspektywę pełni człowieczeństwa, tak jak krzyż otwiera drogę przez zmartwychwstanie do nadziei zrealizowanej⁹⁸. Benedykt XVI

⁹¹ Niedziela Palmowa mówi nam jednak, że prawdziwym wielkim „tak” jest właśnie krzyż, to krzyż jest prawdziwym drzewem życia. Życie zyskujemy nie przez to, że staramy się nim zawładnąć, lecz oddając je w darze. Miłość jest daniem samego siebie i dlatego jest drogą prawdziwego życia, symbolizowaną przez krzyż (H1).

⁹² H2.

⁹³ Teraz ponownie przychodzi do świątyni, lecz swoje kroki kieruje gdzie indziej: ostatecznym celem Jego wstępowania jest krzyż (H3).

⁹⁴ Hbr 9, 24–26.

⁹⁵ Dochodzenie do oblicza Bożego wiedzie przez krzyż. Ta droga prowadzi do „umiłowania do końca” (por. J 13, 1), które jest prawdziwą Bożą górą, ostatecznym miejscem spotkania Boga z człowiekiem (H3).

⁹⁶ Uniwersalność zawiera w sobie tajemnicę krzyża — przewyżczenie siebie, posłuszeństwo powszechnemu Słowu Jezusa Chrystusa w powszechnym Kościele. Uniwersalność zawsze jest przewyżczeniem samego siebie, rezygnacją z czegoś osobistego. Uniwersalność i krzyż idą w parze. Jedynie w ten sposób zaprowadza się pokój (H4).

⁹⁷ Tak oto ta fundamentalna zasada, którą ustanawia Pan, ostatecznie okazuje się po prostu tożsama z zasadą miłości. Miłość bowiem oznacza rezygnację z siebie samego, uczynienie daru z siebie; nie jest dążeniem do posiadania siebie, lecz do stania się wolnymi od siebie; nie jest koncentrowaniem się na sobie – co ze mną będzie – lecz patrzeniem przed siebie ku drugiemu, ku Bogu i ludziom, których On do mnie posyła (H4).

⁹⁸ I znów owa zasada miłości, która określa drogę człowieka, jest tożsama z tajemnicą krzyża, tajemnicą śmierci i zmartwychwstania, którą odnajdujemy w Chrystusie. Do prawego życia należy również poświęcenie, wyrzeczenie. Ten, kto obiecuje życie bez tego wciąż odnawianego daru z siebie, oszukuje ludzi. Nie ma udanego życia bez poświęcenia. Gdy patrzę wstecz na moje osobiste życie, muszę powiedzieć, że właśnie te chwile, w których powiedziałem „tak” wyrzeczeniu, były wielkimi i ważnymi chwilami w moim życiu (H4).

stwierdza, że bez naszego „tak” wypowiedzianego wobec propozycji krzyża, *bez przeżywania każdego dnia w jedności z Chrystusem życie nie może być udane*⁹⁹. Istnieje w tej relacji wręcz dodatnie sprzężenie zwrotne: im więcej w nas gotowości do ofiary tym *pełniejsze i bogatsze staje się nasze życie*¹⁰⁰. Chrystus jest świadomy, że Jego droga nie kończy się na Golgocie, lecz skierowana jest ku wieczności po prawicy Ojca¹⁰¹. Cel Jezusa jest naszym celem, a Jego środki naszymi środkami¹⁰². Na krzyżu Pan pociąga nas do siebie, wznosi nas ku wyżynom niebieskim, stając się ośrodkiem *przyciągania miłości Bożej*¹⁰³, która zawsze staje w opozycji do siły ciężenia w dół, *która ściąga ku egoizmowi, ku kłamstwu i złu (...), które nas poniża i oddala od wyżyn Boga*¹⁰⁴. A zatem krzyż staje się nie tylko celem pielgrzymki Jezusa, ale sam jest drogą wiodącą do pełnej komunii i oglądania oblicza Bożego. I tak krąg rozważań się zamyka, wychodząc od zagadnienia drogi – pielgrzymki ku krzyżowi, który sam jest drogą.

Podsumujmy treść homilii Benedykta XVI z Niedziel Palmowych jego pontyfikatu. Całość można podzielić na dwa schematy: droga, pójście za Chrystusem, komunია z Bogiem, oglądanie Boga oraz Jezus – Mesjasz – Król, Królestwo Boże, krzyż. Oba są komplementarne i wzajemnie się przenikają. Obraz Jezusa z Nazaretu, jaki wyłania się z homilii papieża, to wizja Chrystusa, który w swej pielgrzymce do Jeruzalem wypełnia całkowicie, a zarazem znacznie przekracza prorocstwa Starego Testamentu. Mocno zakorzenione w egzegezie

⁹⁹ H4.

¹⁰⁰ *Kiedy dotykamy krzyża, a wręcz kiedy go niesiemy, dotykamy tajemnicy Boga, tajemnicy Jezusa Chrystusa. Owey tajemnicy, że Bóg tak bardzo umiłował świat – nas – że Syna swego Jednorodzonego dał za nas (por. J 3, 16). Dotykamy wspaniałej tajemnicy miłości Bożej, jedynej naprawdę odkupieńczej prawdy. Ale dotykamy również fundamentalnego prawa, konstytutywnej normy naszego życia, a mianowicie uświadamiamy sobie, że bez „tak” wobec krzyża, bez przeżywania każdego dnia w jedności z Chrystusem życie nie może być udane. Im bardziej z miłości do wielkiej prawdy i wielkiej miłości – z miłości do Bożej prawdy i miłości – potrafimy zdobyć się nawet na jakieś wyrzeczenie, tym pełniejsze i bogatsze staje się nasze życie. Kto chce zachować swoje życie dla siebie, ten je traci. Kto ofiarowuje swoje życie – poprzez codzienne małe uczynki, składające się na wielką decyzję – ten je znajduje. Jest to prawda wymagająca, ale także bardzo piękna i wyzwalająca, którą chcemy krok po kroku zgłębiać podczas wędrowki krzyża przez kontynenty. Oby Pan zechciał pobłogosławić tę drogę (H4).*

¹⁰¹ *I Jezus zmierza na to święto świadomy, że właśnie On jest Barankiem, w którym spełni się to, co mówi na ten temat Księga Wjścia: barankiem bez skazy, samcem, który o zmierzchu na oczach synów Izraela zostaje złożony w ofierze „jako wieczna pamiątka” (por. Wj 12, 5–6. 14). I wreszcie, Jezus wie, że Jego droga wiedzie dalej: nie skończy się na krzyżu. Wie, że Jego droga rozedrze zasłonę między tym światem i światem Bożym: że On dojdzie aż do tronu Boga i w swoim ciele pojedna Boga z człowiekiem (H5).*

¹⁰² *Wreszcie, musimy powiedzieć też, że wspinaczka na wyżyny Jezusa Chrystusa, wspinaczka na wyżyny samego Boga zakłada też krzyż (H5).*

¹⁰³ H6.

¹⁰⁴ H6.

rozważania Ojca Świętego prowadzą nas ku Jezusowi, który gromadzi przy sobie lud, aby prowadzić go do pełnego zwycięstwa nad fałszywym kultem i mocą zła. Oczyszczenie świątyni i krzyż stają się punktami polaryzującymi całość wydarzeń. *Syn cieśli*¹⁰⁵ został w misterny sposób ukazany jako prawdziwy Bóg, który do siebie odnosi prorockie obrazy. On jest nową i prawdziwą świątynią, a zarazem ofiarą, która raz na zawsze ma zostać złożona na ołtarzu krzyża. Wszystko po to, aby rozbłysła moc Bożej miłości, a jej fala uderzeniowa rozeszła się w świecie, przenikając czas i przestrzeń. Chrystus jest królem uniwersalnego królestwa pokoju i wewnętrznego ubóstwa. Mesjasz w swoim królewskim posłannictwie prowadzi ludzkość wszystkich epok ku wyżynom Boga samego, pozwalając tym samym odkrywać pełnię człowieczeństwa z całym jego bogactwem i potencjałem. Dla człowieka stojącego w strefie dwóch pól grawitacyjnych, zła i dobra, Jezus jest drogą ku zrealizowaniu wewnętrznej nadziei, którą każdy człowiek w sobie nosi. Zbawiciel jest odpowiedzią na odwieczne pytanie ludzkości, ukazując oblicze Boga, który jest miłością, zaspokaja odwieczną potrzebę oglądania Boga. Sylwetka Jezusa ujęta w homiletyczne ramy, choć mocno naładowana treścią teologiczną, jest żywa, dynamiczna i bliska człowiekowi, łączy w sobie moc i potęgę Boga Stwórcy z bliskością i empatią Wcielonego Syna Bożego.

Skróty:

- H1 – Msza św. w Niedzielę Palmową – *Chrystus czyni nas zwiastunami pojednania i pokoju*, 9 IV 2006, [online], [dostępny: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/palmowa_09042006.html], [dostęp: 30.04.2016]
- H2 – Msza św. w Niedzielę Palmową – *Pan puka do bram świata*, 1 IV 2007, [online], [dostępny: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/sdm_01042007.html], [dostęp: 30.04.2016]
- H3 – Msza św. w Niedzielę Palmową – *Aby rozpoznać Boga, trzeba mieć młode serce*, 16 III 2008, [online], [dostępny: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/palmowa_16032008.html], [dostęp: 30.04.2016]
- H4 – Msza św. w Niedzielę Palmową – *Królestwo Jezusa przechodzi przez krzyż i jest uniwersalne*, 5 IV 2009, [online], [dostępny:

¹⁰⁵ Mt 13, 55.

- http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/palmowa_05042009.html, [dostęp: 30.04.2016]
- H5 – Msza św. w Niedzielę Palmową – *Z Jezusem wspinamy się ku wyżynom Boga*, 28 III 2010, [online], [dostępny: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/palmowa_28032010.html], [dostęp: 30.04.2016]
- H6 – Msza św. w Niedzielę Palmową – *Chrystus wynosi nas aż na wysokość Boga*, 17 IV 2011, [online], [dostępny: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/palmowa_17042011.html], [dostęp: 30.04.2016]
- H7 – Msza św. w Niedzielę Palmową – *Mądre spojrzenie Boga miłości*, 1 IV 2012, [online], [dostępny: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/palmowa_01042012.html], [dostęp: 30.04.2016]

Summary

The article aims to present Benedict XVI's thoughts on Christ's entry into Jerusalem. The pope's seven homilies for Palm Sunday provide cohesive considerations on the person of Jesus of Nazareth. Benedict's profound analysis, both biblical and liturgical in nature and presented in a language easy to follow, constitutes a remarkable address on Jesus Christ, the Son of God and Messiah, who came to redeem his people. The author of the article finds two intersecting lines of interpretation in the pope's homilies. One, dynamic in character, focuses on the motif of Jesus' way to Jerusalem and our following in His footsteps; the other, more static in nature, is concentrated on the title of Messiah the King. The central point where both lines intersect is the event of the Cross. The insightful thoughts of Benedict XVI and the simple language of his homilies demonstrate him as a great theologian and caring shepherd, who fed Christ's sheepfold with pure spiritual milk (1 Peter 1: 1–3).